Nr. 48. Kraków, 25 Listopada 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

†

Dr. Herman de Lindenwald br. Czecz

zmarł w Kozach, w rodzinnym majątku 18 listopada b. r. przeżywszy lat 52. Niezbadane wyroki Opatrzności przecięły zbyt wcześnie pasmo Jego żywota — strata wielka dla ciężko dotkniętej Rodziny, strata dla całego społeczeństwa, w którego usługach sił nie szczędził, a które w uznaniu wydatnej działalności obdarzało go dowodami zaufania. Zmarły pełnił przez długie lata obowiązki prezesa Rady powiatowej bialskiej; w tym okręgu kresowym, zagrożonym naporem silnej fali germanizmu nie zapominał obok działalności społecznej i gospodarczej o obowiązkach obrony narodowej. Postępując w myśl zasady *„suaviter in modo, fortiter in re“* umiał przeprowadzać swoje zamiary w tych tak drażliwych sprawach bez zbytniego zrażania przeciwnika.

Interesa ekonomiczne powiatu miały w nim gorącego rzecznika. Zajmował się gorliwie i z dobrym skutkiem, zwłaszcza regulacyą rzek, których wylewy wyrządzały tak znaczne szkody w tych okolicach. Przewodniczył pracom stowarzyszeń rybackich, tak pełnych znaczenia dla wysoko rozwiniętego gospodarstwa stawowego tej części naszego kraju. Jako długoletni prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego Bialskiego, obejmującego powiaty polityczne Żywiec i Biała, potrafił pozyskać na członków towarzystwa liczne grono włościan, przełamawszy ich początkową nieufność szeregiem realnych zasług koło podniesienia rolnictwa. Pilną zwracał uwagę w pierwszym rzędzie na hodowlę polskiego bydła czerwonego, oceniwszy trafnie wielkie znaczenie tej gałęzi rolnictwa dla podniesienia upadającej rentowności gospodarstw włościańskich. W tym samym kierunku był także czynnym, zasiadając przez długie lata w Komitecie krak. Tow. rolniczego.

Zarówno teoretycznie, jak i praktycznie wysoko wykształcony w swym zawodzie, przyświecał innym przykładem wzorowej gospodarki. Gościnny dwór w Kozach ściągał zawsze liczne grono przybyszów z ziem polskich i z zagranicy, pragnących powiększenia swych wiadomości rolniczych, zwłaszcza pierwsza w kraju obora zarodowa czerwonego bydła polskiego, odznaczona wielokrotnie najwyższemi nagrodami na wystawach wiedeńskich i krajowych, była często przedmiotem poważnych studyów.

W kole Polskiem w Wiedniu zasiadał lat kilkanaście aż do chwili, w której ciężka choroba zmusiła Go do zaniechania pracy publicznej; dzięki zdolnościom, pracy i nieskazitelnej prawości charakteru zajmował wybitne stanowisko w szeregach naszej delegacyi, w komisyach, ważne referaty agrarne i weterynaryjne — dość przypomnieć, że tępienie pomoru świń, spoczywały w Jego ręku, a nieraz i w pełnej Izbie w chwilach bardzo trudnych przypadło Mu w udziale zadanie przemawiania, jako przedstawicielowi Koła Polskiego.

Mimo tak licznych obowiązków ś. p. Herman Czecz miał jeszcze czas na pracę naukową. Na pierwszym wiecu katolickim, który się odbył w Krakowie w dniach 4, 5 i 6 lipca 1893 roku wygłosił głęboko pomyślany referat o „zapewnieniu bytu samoistnych gospodarstw włościańskich“ (str. 414 — 437 Księgi pamiątkowej zjazdu), w którym oświadczył się za reformą prawa spadkowego, ograniczeniem podzielności gruntów włościańskich i ograniczeniem ich dowolnego zadłużania.

Nic dziwnego, że pozostawił po sobie głęboki żal nietylko w kole rodziny, ale i w licznym gronie tych wszystkich, którzy mieli sposobność zbliżyć się do Niego i ocenić Jego zasługi. Cześć Jego pamięci!

Obrady mleczarskie w Wiedniu

przez
Dra Waleryana Kleckiego
prof. Uniw. Jagiell.

Czytelnicy *Tygodnika Rolniczego* zapewne przypominają sobie podany w lutym r. b. artykuł p. inż. chem. Z. Chmielewskiego p. t. „Wiec mleczarski w Wiedniu[1]". W artykule tym p. Chmielewski zdał sprawę z odbytego w Wiedniu w końcu stycznia tego roku pierwszego Wiecu mleczarskiego, a w szczególności z wygłoszonych na nim referatów i wywołanych przez nie dyskusyi, zakończonych uchwaleniem przez Wiec licznych rezolucyi.

Wśród szeregu rezolucyi, uchwalonych przez wiedeński Wiec mleczarski, jedna zwłaszcza zasługuje na wyróżnienie, a to dlatego, że pozwala mieć nadzieję, iż inne uchwały Wiecu nie pozostaną w sferze niespełnionych postulatów, lecz z czasem rzeczywiście zastosowane będą w życiu, i że całą pracę Wiecu czyni podwaliną dalszych prac, zapewniając tem samem przyszłość rzuconym podczas Wiecu pożytecznym myślom i usiłowaniom. Rezolucyę, którą tu mam na myśli, uchwalił Wiec w pierwszym dniu obrad na wniosek Dra Winklera, profesora wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu, a brzmi ona jak następuje:

„Należy utworzyć stały komitet mleczarski dla Austryi, któryby zbierał się przynajmniej raz do roku, obradował nad wszystkiemi ważnemi wspólnemi sprawami mleczarskiemi oraz przedkładał właściwe projekty i memoranda c. k. ministerstwu rolnictwa, krajowym radom kultury i krajowym Towarzystwom rolniczym. Komitet ten byłby także w porozumieniu z międzynarodowem Stowarzyszeniem mleczarskiem. Komitet ten należy tak złożyć, aby w nim o ile możności każdy kraj koronny i każdy obszar oddziału krajowej rady kultury, w którym mleczarstwo ma pewne znaczenie, reprezentowanym był przez dobrze obeznanego fachowca. Poleca się komitetowi wykonawczemu wiecu mleczarskiego wdrożyć potrzebne kroki, aby stały komitet mleczarski był utworzony".

W myśl powyższego wniosku, w skład „Komitetu" mieli wejść przedstawiciele wydziałów krajowych, krajowych rad dla kultury, Towarzystw rolniczych, związków mleczarskich, następnie także przedstawiciel „Ogólnego Zjednoczenia spółek rolniczych w Austryi" i rozmaite osoby, które swemi wiadomościami zawodowemi mogłyby wspierać cele Komitetu. Postanowiono także podczas rozpatrywania specyalnych pytań mleczarskich zapraszać w miarę potrzeby przedstawicieli nauki mleczarstwa i kierowników stacyi doświadczalnych, znawców stosunków targowych, hygienistów, wreszcie kierowników większych mleczarń.

Ponieważ do wykonania rezolucyi Wiecu mleczarskiego oraz późniejszych uchwał „Komitetu mleczarskiego" potrzeba, aby istniał jakiś stały organ wykonawczy, przeto stało się nieodzownie potrzebnem powołanie z łona „Komitetu mleczarskiego" Wydziału, którego zadaniem byłaby stała praca nad podjętemi przez „Komitet mleczarski" sprawami.

Z inicyatywy „Komitetu wykonawczego Wiecu mleczarskiego" ukonstytuował się w dniu 25 czerwca 1904 „Austryacki Komitet mleczarski", w myśl uchwalonego przez Wiec mleczarski wniosku prof. Winklera i natychmiast przystąpił do wybrania wydziału, poczem rozpatrzywszy wypracowany przez „Komitet wykonawczy" program pracy, oparty na rezolucyach Wiecu, zajął się sprawą wykonania tych rezolucyi, przekazując ich opracowanie już to wydziałowi, już też pojedyńczym referentom.

W skład wydziału austryackiego Komitetu mleczarskiego weszli: p. Franciszek Pirko, członek dolno-austryackiego Wydziału krajowego i pierwszy wiceprezydent c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu — jako prezydent; p. Jerzy Wieninger, prezydent c. k. górno-austryackiego Towarzystwa rolniczego i właściciel dóbr Schärding oraz autor niniejszego artykułu — jako wiceprezydenci; wreszcie jako sekretarz — profesor wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu — Dr. Willibald Winkler. Oprócz tych osób, stanowiących zarząd wydziału, weszli w skład wydziału jako członkowie: Dr. Leopold Adametz, profesor wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu; p. Ernest Binder, dyrektor szkoły rolniczej w Grottenhof pod Hradcem; Antoni hr. Carpine, członek centralnego wydziału c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu; p. Wincenty Charoussek, c. k. inspektor mleczarski w c. k. ministerstwie rolnictwa w Wiedniu; Rudolf bar. Doblhoff, właściciel dóbr Tribuswinkel i prezydent „Mleczarni wiedeńskiej"; Dr. Feliks Gabriel, dyrektor szkoły rolniczej i mleczarskiej w Friedland (Czechy); p. Oskar Herz, dzierżawca i właściciel mleczarni w Guntramsdorf (Austrya dolna); p. Wilhelm Hochegger, krajowy inspektor spółek w Lincu, p. Franciszek Hoffmann, dyrektor „Mleczarni dolno-austryackiej" w Wiedniu; p. Franciszek Kaiser, dyrektor „Mleczarni wiedeńskiej"; Dr. Robert Müller, profesor Akademii rolniczej w Liebwerd pod Cieszynem (Czechy); p. Ad. Ostermayer, krajowy nauczyciel wędrowny z Berna; p. Jan Pawelka, konsulent mleczarski z Berna; p. Juliusz Peschka, poseł do Rady państwa i właściciel dóbr Abtsdorf (Czechy); Dr. Paweł bar. Störck, patron „Ogólnego Zjednoczenia spółek rolniczych w Austryi" oraz Dr. Jan Tollinger, dyrektor krajowej szkoły rolniczej w Rotholz (Tyrol) i poseł do Rady państwa.

Wydział Komitetu mleczarskiego zebrał się w dniu 17 października 1904 w sali posiedzeń c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, w celu przedyskutowania szeregu spraw, objętych wspomnianym powyżej „programem pracy" komitetu, na podstawie referatów, szczegółowo opracowanych przez członków Wydziału w ciągu czterech blisko miesięcy, jakie upłynęły od poprzedniego posiedzenia, na którem referenci byli wybrani.

Obrady najpierw w sekcyach, a potem w *plenum* wydziału trwały trzy dni po siedm godzin dziennie. W tym czasie wiele spraw pierwszorzędnej doniosłości nie tylko poruszono, ale i gruntownie omówiono. Wiele z pośród rzuconych w toku dyskusyi myśli lub podanych wiadomości zasługuje na to, aby je rozpowszechnić w szerszych kołach rolników i mleczarzy.

Jako uczestnik tych obrad, pragnę w niniejszym artykule zdać z nich sprawę, a sądzę, że nawet stosunkowo szczegółowe sprawozdanie będzie z wielu względów pożądane. Wszak z podanych powyżej wiadomości o austryackim Komitecie mleczarskim już wynika, że mamy tu do czynienia z instytucyą poważną, która może wielki wpływ wywrzeć na rozwój mleczarstwa w całej monarchii, a więc także w naszym kraju. Wśród uczestników obrad, z których mam zdać sprawę, znajdowali się zarówno przedstawiciele teoryi, jak i praktyki, działacze na polu rolnictwa, polityki agrarnej i mleczarstwa, wreszcie przedstawiciele różnych krajów koronnych i różnych narodowości. Z instytucyą tą, jako z poważną reprezentacyą mleczarstwa w Austryi, liczyć się niezawodnie będą ciała ustawodawcze i rząd, który już dał dowody, że nie tylko pragnie nową instytucyę poprzeć, ale że nadto spodziewa się od niej pomocy w swoich działaniach w zakresie mleczarstwa.

Drugim powodem, dla którego wiadomości o pracach wydziału Komitetu mleczarskiego są pożądane, jest ta okoliczność, że rozmaite przedyskutowane na jego posiedzeniach sprawy oprą się po pewnym czasie o nasze instytucye rolnicze i mleczarskie (w szczególności o biuro mleczarskie Wydziału krajowego i Towarzystwa rolnicze). Z tego względu będzie dobrze, gdy te nasze instytucye, a względnie ich członkowie, zawczasu się zapoznają nie tylko z osnową powziętych przez wydział Komitetu uchwał, ale także z ich uzasadnieniem i projektowanemi sposobami ich przeprowadzenia. Wreszcie w czasie, gdy Wiec mleczarski krakowski, zorganizowany przez galicyjskie Towarzystwo mleczarskie, poruszył cały szereg spraw wielkiej dla naszego mleczarstwa doniosłości, podanie wiadomości o akcyi mleczarskiej, w której biorą udział reprezentanci mleczarstwa z całej monarchii, jest, mniemam, szczególnie pożądanem; na niejedną bowiem sprawę, przez

[1]) *Tygodnik rolniczy* 1904. Nr. 7 i 8.

naszych mleczarzy na Wiecu krakowskim poruszoną, padnie niezawodnie promień światła z obrad wiedeńskich.

Zanim przejdę do właściwego sprawozdania z obrad, muszę jeszcze podnieść jednę okoliczność. Austryacki komitet mleczarski pragnie niejakoześrodkować rozproszone siły, skierowując je do celów wspólnych dla wszystkich krajów koronnych, pragnie przez zjednoczenie usiłowań wszystkich tych krajów uzyskać siłę, która pozwoliłaby mu skutecznie bronić wspólnych im wszystkim interesów. Centralistyczne prądy, wiejące z Wiednia, budzą w naszem społeczeństwie czasem nieufność nawet wówczas, gdy się stosują do dziedziny ekonomicznej i ogólno kulturalnej i interesom kraju nie grożą. Byłoby jednak niezawodnie nieroztropnością, gdyby nasi mleczarze lub nasze instytucye mleczarskie od udziału w pracach komitetu wiedeńskiego się cofnęły, lub nie dosyć chętnie je popierały. *Les absents ont toujours tort* i takie uchylenie się od wspólnej pracy albo też odrzucenie wytkniętych przez centralny Komitet wiedeński zasad, o ile one interesom kraju naszego się nie sprzeciwiają, albo wreszcie niepoddanie się uchwałom, zmierzającym do nadania pewnej jednolitości akcyi mleczarskiej w całem państwie, z tem znowu zastrzeżeniem, że ta jednolitość nie jest sprzeczną z potrzebami kraju lub nieodpowiadającą jego stosunkom miejscowym — byłoby dla naszego przemysłu mleczarskiego wręcz szkodliwem, pozbawiając go udziału w tych korzyściach, jakie inne kraje z tego solidarnego zrzeszenia się na gruncie wspólnych potrzeb ekonomicznych niezawodnie odniosą. Wypada mi tu zaznaczyć, że w wydziale Komitetu zdawano sobie sprawę z tego, żeześrodkowując rozproszone dotąd usiłowania różnych krajów w jednej instytucyi centralnej, należy jednak obok tego mieć na względzie odrębne interesy każdego z osobna kraju koronnego i rozumienie konieczności uwzględniania specyalnych warunków i potrzeb różnych krajów znalazło wyraz w wielu uchwałach wydziału.

Zdaniem mojem, Galicya powinna usilnie poprzeć akcyę austryackiego Komitetu mleczarskiego we wszystkiem tem, co się tyczy wspólnych potrzeb mleczarstwa w całej Austryi, a nadto powinna przedłożyć i stale przedkładać w Komitecie specyalne swoje postulaty, żądając w zamian za poparcie ogólnych spraw — pomocy w urzeczywistnieniu postulatów własnych.

c. d. n.

Organizacya rolnictwa.

Znany ekonomista angielski Edwin A. Pralt ogłosił w bieżącym roku książkę o organizacyi rolnictwa („*The Organization of Agriculture*“ London Murray 1904 str. 403), poświęconą w pierwszym rzędzie zbadaniu stowarzyszeń rolniczych różnego typu w Europie, w Ameryce i w Australii.

Jak powszechnie wiadomo, Anglia była pierwszem państwem, które zniosło wszystkie cła rolnicze, około połowy zeszłego wieku; rząd angielski wytrwał niezłomnie przy tej zasadzie aż do obecnej chwili. Z początku zmiana położenia nie zbyt dała się we znaki angielskiemu rolnictwu, ceny zboża były stosunkowo wysokie, a rząd starał się złagodzić przejścia od systemu protekcyjnego do systemu wolnego handlu, szeregiem administracyjnych zarządzeń: udzielał rolnikom taniego kredytu na przeprowadzenie drenowania, a później, gdy bydło i mięso amerykańskie zaczęło się pojawiać na targu angielskim, starał się zwalczyć współzawodnictwo zamorskie surowymi przepisami policyi sanitarnej i weterynaryjnej, niejednokrotnie uniemożliwiającymi przywóz bydła, a utrudniającymi przywóz mięsa. Ale i te środki wystarczyły nie nadługo, szybko wzrastający import drobiu, jaj i masła stał się dla rolnictwa angielskiego nową klęską, którą trzeba zwalczać innymi sposobami.

Angielscy rolnicy dopatrują się jednej z głównych przyczyn zwycięskiego współzawodnictwa wielu zagranicznych towarów w kolejowych należytościach przewozowych, obliczanych ich zdaniem znacznie wyżej dla wytworów rolniczych angielskich, jak dla innych. Edwin Pralt stara się wykazać mylność tego rozumowania. Zagraniczne towary występują na kolejach w formie wielkich, zazwyczej całowagonowych przesyłek, powtarzających się regularnie w peryodycznych odstępach czasu. Nic więc dziwnego, że zarządy kolejowe udzielają większych refakcyi zagranicznym przesyłkom, jak towarowi miejscowemu, nadawanemu nieregularnie w drobnych ilościach przez poszczególnych wytworców. Zamiast tracić czas na bezowocnem narzekaniu, angielscy rolnicy powinni brać przykład z ościennych krajów i łączyć się w stowarzyszenia, celem wspólnego dowożenia na targ wszystkich produktów wytworowych przez członków, a wówczas uzyskają z pewnością te same refakcye, co zagraniczni dostawcy. Te nieliczne spółki, które już powstały korzystają ze zniżek frachtowych.

Pralt zwraca uwagę swych współziomków na okoliczność, że nadawcami towarów zagranicznych, których współzawodnictwo daje się tak bardzo we znaki angielskim rolnikom, są w wielu wypadkach, a liczba właśnie tych wypadków coraz bardziej wzrasta w stowarzyszenia, a nie osoby prywatne. Zdaniem autora, jednym z najważniejszych powodów niezadawalniającej rentowności gospodarsko-rolnych w Anglii jest niestosowanie formy współdzielczej, która tak znakomite usługi oddała rolnictwu innych krajów, współzawodniczącemu z powodzeniem z wytworami miejscowymi. Chcąc tezę swoją poprzeć przykładami, Pralt przedstawia czytelnikowi obraz rozwoju korporacyi zagranicą w najogólniejszym zarysie. Dla nas kwestya wysokości angielskich taryf kolejowych, opłacanych przez tamtejszych wytworców niema znaczenia bezpośrednio aktualnego, ale porównawczy szkic stowarzyszeń rolniczych w różnych krajach jest nader pouczającym, ponieważ jestto, o ile mi wiadomo, pierwsza próba przedstawienia całokształtu współczesnej kooperacyi rolniczej, co w znacznej mierze tłumaczy, nawiasem mówiąc, nieuwzględnienie wielu ważnych momentów w książce. Dotąd zadawalniano się zazwyczaj opisem i rozbiorem objawów kooperacyi w granicach jednego państwa lub kraju, Pralt przełamał tę tradycyę, potrąca także mimochodem i o stosunki polskie.

Zastanawiając się nad dowozem jaj zagranicznych do Anglii, wspomina w kilku zdaniach o znacznych dostawach w Galicyi, o organizacyi handlu jajami w naszym kraju i o stosunkach przewozowych. Wedle niego ajenci firm angielskich, zamieszkali w miastach galicyjskich, mających stałe targi na jaja, skupują jaja od żydów, którzy pośredniczą między nimi, a chłopami, wreszcie wspomina o trzech fabrykach alluminu w Podwołoczyskach. Działalność towarzystw rolniczych w Królestwie, również nie jest obcą naszemu autorowi. Wiadomość o nich czerpie ze sprawozdań konsulów angielskich; zwraca uwagę angielskich fabrykantów maszyn rolniczych na towarzystwa, jako na wielkich i pewnych odbiorców tego towaru. O galicyjskich towarzystwach rolniczych niema osobnej wzmianki, natomiast znajdujemy kilka ogólnych, a bardzo charakterystycznych spostrzeżeń o austryackiej organizacyi, tamtejsze stowarzyszenia rolnicze okazują mało tego ducha samopomocy, który stanowi podstawę rozwoju angielskiej kooperacyi, przeciwnie opierają się przeważnie na znacznych zasiłkach rządowych. Pralt stwierdza z niepomiernem zdziwieniem, że posiedzenia miejscowych władz administracyjnych (krajowych, powiatowych i t. d.) celem rozdziału zasiłków rządowych między stowarzyszenia rolnicze rozmaitego rodzaju, uchodzą w Austryi za objaw zupełnie normalny. Wszyscy starają się oświecać ludność włościańską o korzyściach assocyacyi: namiestnicy, starostowie, rady powiatowe, krajowe, c. k. towarzystwa rolnicze, duchowni, a nawet nauczyciele szkół ludowych wiejskich, próbują swych sił na tem polu z mniejszem lub większem powodzeniem.

Autor zauważył podobne dążenie na Węgrzech, ale uważa je za uzasadnione wyjątkowymi stosunkami, a mianowicie bardzo niekorzystnymi warunkami życia gospodarczego, zwłaszcza brakiem dogodnego kredytu. Pralt ma tu na myśli w pierwszym rzędzie powiaty północno-wschodnie, bardziej górzyste, zamieszkałe przez Słowian i Rumunów, w których osiedliło się wielu żydów z Galicyi i Królestwa, trudniących się kramarstwem wiejskim, sprzedażą napojów alkoholicznych i da-

waniem pożyczek na bardzo wysoki procent. Autor opisuje stowarzyszenia kredytowe, spożywcze, wielce zbliżone do sklepików galicyjskich, kółek rolniczych i inne, mniej rozpowszechnione, stwierdza zmniejszenie się lichwy i pijaństwa skutkiem działalności stowarzyszeń.

Ze szczególnem zamiłowaniem zajmuje się Pralt kooperacyą rolniczą duńską; nie szczędzi jej uznania. Duńskie spółki mleczarskie stały się wzorem, który mieszkańcy Europy, Ameryki i Australii starają się naśladować w miarę sił i możności. Nic więc dziwnego, że zwiedzanie Danii i opisywanie jej urządzeń staje się coraz częstszem. Zastanawiającem jest fenomenalnie szybki postęp na tem polu, w roku 1882 zakłada Stilling Andersen pierwszą spółkę mleczarską, a w r. 1887 rolnicy duńscy zawiązują pierwszą spółkową rzeźnię świń, a zatem mamy tu do czynienia z urządzeniami najświeższej daty, które mimo braku tradycyi i doświadczenia ogarnęły cały kraj w krótkim czasie i doprowadziły do świetnych powszechnie znanych wyników. Doniosłość tych zdobyczy gospodarczych uprzytomnimy sobie w całej pełni, gdy uwzględnimy, że Dania nie broni swego rolnictwa wysokimi cłami, wbrew niemal ogólnej praktyce innych państw i że odrodzenie kraju nastąpiło po przegranej wojnie, która stała się hasłem nie zniechęcenia, lecz przeciwnie napięcia wszystkich sił celem powetowania poniesionych strat. Duńska kooperacya rolnicza jest wynikiem niezwykle wysoko rozwiniętego poczucia solidarności społecznej, rzeźnie spółkowe wymagają znacznego kapitału, który zbierają nie udziałami, lecz pożyczką, zabezpieczoną solidarną gwarancyą członków za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia. Członkowie zobowiązują się dostarczać cały swój przychówek wspólnej rzeźni. Jestto jedynie skuteczny środek przeciwdziałania konkurencyi, ofiarującej lepsze ceny za świnie, jak spółka, ale jego zastosowanie możliwem jest tylko w razie wielkiego zaufania do kierownictwa spółki i silnego poczucia wspólności interesów wśród członków. Najlepszym dowodem rozwoju spółek dla sprzedaży jaj i masła jest fakt, że Duńczycy całą swoją produkcyę wysyłają zagranicę, głównie do Anglii a sami zadawalniają się tańszymi jajami i masłem, importowanem do Danii. Liczne stowarzyszenia spożywcze wiejskie są charakterystycznym objawem pracy współdzielczej duńskiej. Jak wiadomo w innych krajach, prócz Szwajcaryi, ta forma stowarzyszeń jest niemal nieznaną, aczkolwiek istnieją liczne stowarzyszenia spożywcze miejskie. W Galicyi sklepiki kółek rolniczych mają podobny zakres działania, przeszły jednak przeważnie w ręce prywatne.

Kooperacya rolnicza w Szwecyi, Norwegii i Finlandyi wzorowała się na duńskich spółkach, zwłaszcza pochlubić się może dobrymi wynikami Finlandya, dzięki usilnej pracy towarzystwa „Pellerro“, które postawiło sobie za zadanie rozbudzenie dążności kooperacyjnych wśród ludności rolniczej. Spółki mleczarskie znalazły najpodatniejszy grunt i najlepsze warunki rozwoju w tych trzech krajach. Także w Holandyi Belgii, w Niemczech, nawet we Francyi spółki mleczarskie mnożą się szybko w ostatnich latach. Dla państwa niemieckiego, dla krajów koronnych austryackich, dla Węgier i Serbii charakterystyczną jest w pierwszym rzędzie kooperacya kredytowa, liczne stowarzyszenia typu Raiffeisena lub podobne przeznaczone do zaspakajania potrzeb kredytowych ludności, mniej potrzebne w Danii lub w Anglii ze względu na wielki rozwój tamtejszych kas oszczędności, względnie banków. W krajach romańskich kooperacya rolnicza stoi gorzej, na ogół rzecz biorąc, najbardziej rozpowszechnione są stowarzyszenia dla wspólnego zakupna wszelkich potrzeb rolniczych: maszyn, nasion, a zwłaszcza nawozów sztucznych.

Ustępy poświęcone stosunkom angielskim, irlandzkim, amerykańskim i australskim zawierają dużo mniej znacznych szczegółów, znać, że autor pisze o przedmiocie, który dokładnie zna przeważnie z autopsyi lub na podstawie źródeł pierwszorzędnych. Pisząc o Stanach Zjednoczonych, daje nam opis stowarzyszeń wzdłuż linii kolejowej Chicago — New-Orleans, zawiązanych celem wspólnego przewozu i sprzedaży produktów ogrodniczych, chodzi o ujednostajnienie ceny i uzyskanie tańszych taryf dla przesyłek całowagonowych przez załadowywanie wspólne towarów, wytworzonych przez wszystkich członków i ich łączną sprzedaż, zapobiegającą zbytniemu obniżeniu cen przez konkurencyę.

Rok 1890 jest początkiem irlandzkiego ruchu kooperacyjnego, który ujawnił się przedewszystkiem w zawiązaniu licznych spółek mleczarskich, trudniących się także równocześnie zbytem jaj i kredytowych. Wypracowanie i wprowadzenie w życie tego programu odrodzenia ekonomicznego jest zasługą „towarzystwa dla organizacyi rolnictwa“, specyalnie zawiązanego w celu agitacyi za łączeniem się w spółki. Towarzystwo nawet wobec najbiedniejszych irlandzkich włościan nie odwołuje się w pierwszym rzędzie na bezpośrednie materyalne korzyści (tańszy kredyt i tańsze zakupna maszyn, nawozów i innych towarów, lepsza sprzedaż jaj i masła), które spółka daje swym członkom, lecz zwraca się przedewszystkiem do poczucia solidarności i obowiązku wzajemnego popierania się — ten argument trafia więcej do przekonania, toteż irlandzkie spółki stawiają sobie także i cele ogólno-kulturalne, zakładają czytelnie książek i czasopism, są ogniskami życia towarzyskiego, dbają o moralne podniesienie członków podobnie, jak angielskie stowarzyszenia spożywcze robotników miejskich. Za wzorem Irlandyi zawiązano także przed czterema laty „towarzystwo organizowania rolnictwa“ w Anglii; autor opisuje jego działalność.

Pralt pojmuje zbyt obszernie „organizacyę rolnictwa“, w pierwszym rzędzie ma na myśli stowarzyszenia, ale tu i ówdzie przedstawia fakta zupełnie innego rodzaju, wspomina o udzielaniu kredytu hypotecznego rolnikom przez rządowe instytucye australskie, o szkolnictwie rolniczem. Ta niesystematyczność umniejsza nieco teoretyczną wartość pracy, ale przysparza cennego materyału faktycznego. Ostatecznie Pralt dochodzi do wniosku, że jedną z głównych przyczyn powodzenia zagranicznego rolnictwa na targach angielskich jest jego organizacya spółkowa, której brak stanowi Achillesową piętę rolnictwa angielskiego. Przeżył się typ dawnych towarzystw rolniczych, ograniczających swą działalność do wystaw i nagród, podstawą nowożytnej assocyacyi musi być praca współdzielcza w stowarzyszeniach, której oddziaływanie na życie gospodarcze jest znacznie skuteczniejsze. Jak wielkie znaczenie ma dziś problem kooperacyi najlepszym dowodem, że w miesiąc po ogłoszeniu tej książki, okazała się potrzeba drugiego wydania.

A. K.

Sprawozdanie
z wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy.

W dniach 27, 28 i 29 sierpnia b. r. odbyła się w Dębicy wystawa okręgowa; program obejmował nie tylko rolnictwo ale na wzór wystawy kółek rolniczych urządzonej w r. 1903 w Jaśle połączył komitet tę wystawę rolniczą z wystawą przemysłu miejscowego w szczególności, a krajowego o tyle, o ile tenże może mieć odbyt w okręgu ropczycko-pilźnieńskim.

Wystawa ta była więc pierwszą próbą powszechnej wystawy okręgowej w kraju, której celem jest przedewszystkiem policzenie się z własnemi siłami i zachęta do dalszej pracy w każdym kierunku. Ponieważ cel ten został w pewnym stopniu osiągnięty, a wystawa obudziła niespodziewane zainteresowanie wszystkich warstw społeczeństwa w okręgu naszym, przeto sprawozdanie niniejsze musi objąć także i inne działy wystawowe prócz rolnictwa, tem więcej, iż przemysł ściśle jest u nas z rolnictwem związany, a handel służy głównie warstwom rolniczym.

Wystawa podzieloną była na sześć działów:

I. Statystyka i Stowarzyszenia,
II. Rolnictwo i pokrewne gałęzie produkcyi,
III. Wystawa inwentarza żywego,
IV. Wystawa narzędzi rolniczych,
V. Przemysł miejscowy,
VI. Przemysł krajowy.

Wystawa mieściła się w budynku szkolnym oddanym przez gminę miasta Dębicy do dyspozycyi komitetu, następnie na boisku gimnazyalnem, na którem wzniesiono halę maszyn, dalej na obok znajdującym się placu mleczarni Towarzystwa handlowego, gdzie postawiono chlewy dla trzody i owiec, a wreszcie największym objektem wystawowym była sama świeżo urządzona mleczarnia parowa. Wystawy bydła i koni, które trwały tylko przez dzień 27 sierpnia odbyły się pierwsza na targowicy, druga na rynku.

Dział I.

Statystyka i Stowarzyszenia zajęły całą ścianę od wejścia w sali gimnastycznej budynku gimnazyalnego. Wystawców w dziale tym było 18.

a) Mikołaj hr. Rey wystawił mapę przedrozbiorową a województwa Sandomierskiego z r. 1773 w atlasie Zanoniego.

Towarzystwo rolnicze okręgowe wystawiło dwie mapy: sztabową specyalną z podziałem politycznym i podniesieniem wód, lasów i sieci komunikacyjnej; oraz mapę poglądową okręgu ropczycko-pilźnieńskiego wraz z diagramem wykonanym przez prof. rysunków Roberta Bergera w Dębicy, podług wskazówek wydziału Tow. rolniczego. Mapa wykonana jest w rozmiarach mapy specyalnej sztabu generalnego, obraz zaś czyli diagram objaśniający poszczególne znaki na mapie obejmuje 54 rubryk opisujących: gminy, liczbę mieszkańców, siedzibę Tow. rolniczego i kółek rolniczych, mleczarnię spółkową parową i mleczarnię spółkową ręczną, stacye mleczne (dostawy mleka), stacye śmietankowe, stacye doświadczeń nasion, stacye ogierów, buhai (z wyszczególnieniem rasy i rodzaju subwencyi), stacye knurów, obory zarodowe komitetu większe i małe, chlewnie zarodowe, stacye baranów, kurniki większe i mniejsze, pole doświadczalne krajowej stacyi w Dublanach, pola drenowane, gorzelnie parowe i kieratowe, cegielnie parowe i zwykłe oraz z wyrobem drenów połączone, wyrób torfu, gospodarstwa lasowe większe i mniejsze z oznaczeniem głównego drzewostanu, gospodarstwa stawowe i rewiry rybackie, szkółki ogrodowe, tartaki parowe i wodne, młyny wodne i wiatraki, kopalnie węgla i kamieniołomy, starostwa, sądy i parafie, szkoły z oznaczeniem klas i ochronki S. S. Służebniczek, poczty i składnice pocztowe, Towarzystwo wzajemnego kredytu, Towarzystwa zaliczkowe, kasy oszczędności Reifeisenowskie, Towarzystwa handlowe, straże pożarne i sokoły wreszcie obszary dworskie. W każdej gminie katastralnej, liczbę mieszkańców tych obszarów i parcelacyę z oznaczeniem, czy ona jest częściową czy całkowitą.

Obraz powyższy daje o ile możności dokładny pogląd na cały stan ekonomiczno-społeczny 140-tu gmin naszego okręgu temwięcej, iż Tow. rolnicze prócz tego wystawiło dwie tablice statystyczne zestawione według ostatniego przewodnika statystycznego prof. Pilata. Tablice te obejmują obszar i ludność, oświatę, rolnictwo i stosunki finansowe każdego powiatu z osobna z porównaniem cyfr w odniesieniu do całego kraju. Cyfry w 171 rubrykach pomieszczone stanowią niemal zupełną statystykę okręgu ropczycko-pilźnieńskiego z roku 1900.

Wreszcie wystawiło Towarzystwo rolnicze kilkanaście tablic wywozu głównych płodów rolniczych za rok 1901, 1902 i 1903; statystyka ta jednak jako nie obejmująca wszystkich towarów i całego wywozu potrzebuje uzupełnienia. Z ważniejszych cyfr konstatujemy, iż wywóz zboża się nie powiększył, łubinu stale wzrasta, ziemniaków wzrósł nieco z równoczesnem obok tego podniesieniem się wywozu spirytusu. Wywóz koni wzrósł (na rześ) znacznie, bydła rogatego nieco, zaś trzody spadł znacznie wskutek zarazy pomoru. Natomiast wywóz mięsa stale się powiększa w znacznych cyfrach. Wywóz masła obniżył się skutkiem słót w czasie zbiorów paszy w r. 1903 mimo to jednak wywóz siana nie zmniejszył się. Wywóz drobiu jest nieznaczny, natomiast znaczny wywóz jaj stale podnoszący się. Wywóz buraków cukrowych spadł znacznie, natomiast istnieje wywóz buraków pastewnych. Wywóz rzepaku zupełnie nieznaczny. Wywóz drzewa budulcowego i kopalnianego spadł niemal do połowy — natomiast podnosi się wywóz drzewa opałowego. Obok tego wywóz desek jest faktem pociezającym, tak dla przemysłu jak i dla leśnictwa. Także rozpoczyna się wywóz dachówek ze Strzegocic — natomiast skończył się niestety z zamknięciem kopalni w Grudnej wywóz węgla; największym ilościowo artykułem wywozu jest szuter z Wisłoki.

Towarzystwo rolnicze okręgowe ma zamiar zebrać w najbliższym czasie kompletną statystykę wywozu ze swego okręgu.

Z rolnictwem ściśle wiążą się bardzo pracowicie zebrane daty tyczące się chowu bydła, koni i trzody wystawione wraz z mapą rozmieszczenia ras bydła przez c. k. weterynarza powiatowego Ezechiela Raffa z Pilzna. Statystyka ta obejmuje stan i jakość bydła, ilość rozpłodników i przychówku po nich, a wreszcie choroby zakaźne w latach 1901, 1902, 1903. Doniosła to praca dla zbadania stosunków hodowlanych powiatu pilźnieńskiego, z której przedewszystkiem okazuje się ogromny brak ogierów licencyonowanych, niedostatek buhai i upadek chowu trzody, wskutek zaliczenia powiatu pilźnieńskiego do strefy I-ej. Powiat pilźnieński tak jak cała zachodnia Galicya, chów trzody swej złożył na całopalenie wywozowi do Niemiec, powinien też być za to w szczególniejszy sposób odszkodowany, ażeby stan trzody przywrócić do dawniejszej ilości. Daty odnośne co do powiatu ropczyckiego, będącego mniej więcej w tem samem położeniu mamy nadzieję otrzymać od c. k. starszego weterynarza powiatowego Jana Pańka z Ropczyc.

Siłę podatkową przedstawiły c. k. Starostwa z Pilzna i Ropczyc z czego wypisujemy niektóre cyfry, ilustrujące niezamożność powiatów naszych. Mianowicie w powiecie pilźnieńskim ogół podatków bezpośrednich wynosi 114105 kor. = 2 kor. 25 hal. na głowę, w ropczyckim 204148 kor. = 2 kor. 60 hal. na jednego mieszkańca, gdy ogólny stosunek w Galicyi wypada 3 kor. 33 hal. na głowę. Z podatków bezpośrednich wypada 63% w pilźnieńskim powiecie, a 63.5% w ropczyckim na podatek gruntowy, 23% i 20.5% na podatek domowo-klasowy, 5% i 7% na podatek czynszowy, zaś 9% w obu powiatach na podatki zarobkowe. Na 1000 mieszkańców opodatkowanych opłaca w pilźnieńskim 3 jednostki podatek osobisto-dochodowy, który wynosi tam ogółem 4991 kor. zaś w ropczyckim na 1000 opłaca 6 jednostek ogółem cały podatek wynosi 21,012 kor. W kraju przeciętna ilość jednostek na 1000 mieszkańców wynosi blizko 10. Z powyższych cyfr widzimy, że okręg nasz z powodu braku większego miasta, braku przemysłu *i* w ogóle ubogiej ziemi stoi daleko poza przeciętną całego kraju.

b) Rady powiatowe wystawiły sprawozdania i plan budynku kasy oszczędności (ropczycka) oraz zestawienie budżetów z 10-ciu lat ostatnich i fotografię gmachu (pilźnieńska).

Z miast wystawiło Pilzno zestawienie budżetu za lat 20, Dębica i Brzostek budżety z ostatniego roku i podział ludności wedle zatrudnienia.

c) Ze stowarzyszeń kredytowych przedstawione były na wystawie: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy, Towarzystwo zaliczkowe w Brzostku i 2 kasy Reifeisenowskie świeżo założone w Zasowie i Siedliskach. Z kas tych podnieść należy niezmiernie pożytecznie działające — Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy; założone przed 18 laty potrafiło się tak rozwinąć, iż nietylko cały obrót handlowy okręgu naszego objęło, ale jest podstawą przemysłu i główną podporą rolników tak mniejszych jak i większych — a nie tylko w naszym okręgu, ale nawet w szerszej okolicy. Równocześnie zdołało sobie Towarzystwo to oparte na ograniczonej poręce zjednać zaufanie tak wielkie, iż udzielając rozległego kredytu nie ucieka się niemal zupełnie do kredytu innych banków — owszem zwyżki wkładek lokuje w Banku krajowym.

d) Jedynem stowarzyszeniem handlowem było na wystawie Towarzystwo handlowe powiatowe w Dębicy założone przez inicyatorów wszelkiej poprawy w naszych stosunkach ekonomiczno-społecznych: Ignacego Pieniążka, ks. Prałata Eugeniusza Wolskiego i dyrektora Henryka Zauderera. Towarzystwo to będące swoją drogą jedynem Towarzystwem handlowem w okręgu, istnieje lat 12, a zatem prze-

trwało upadek wszystkich tego rodzaju Towarzystw swojego czasu zakładanych, a rozwijając się powoli a stale, jest obok Związku handlowego kółek Rolniczych i Towarzystwa rolniczego wielickiego najstarszem i najlepiej prowadzonem przedsiębiorstwem tego rodzaju, które nadto potrafiło powołać do życia parową mleczarnię i 3 stacye śmietankowe, organizując w ten sposób handel mleczywem w okolicy rozciągającej się już poza granicę okręgu ropczycko-pilźnieńskiego.

e) Stowarzyszeń wytwórczych i rzemieślniczych nie było na wystawie — potrzeba je dopiero powołać do życia w okręgu.

f) Z innych stowarzyszeń przedstawione były na wystawie: Sokół pilźnieński, straże pożarne z Pilzna i Dębicy oraz najbardziej zasłużone Stowarzyszenie S. S. Służebniczek N. P. w Dębicy, które tam ma swój nowicyat — utrzymuje w okręgu naszym 7 ochronek, prowadzi 3 szkoły — a zarazem wspiera pracę ekonomiczną, gdyż Siostry tego Stowarzyszenia prowadzą mleczarnię parową w Dębicy, a jedna z nich jest kasyerką w Towarzystwie handlowem. Dawniej prowadziły te siostry także 2 sklepiki kółek rolniczych.

Nagrody w dziale statystyki i Stowarzyszeń przyznano: medal złoty Towarzystwu handlowemu w Dębicy za mleczarnię, medal srebrny Radzie miejskiej w Pilźnie, medale brązowe Robertowi Bergerowi za mapę poglądową i kasie Reifeisenowskiej w Zasowie za pożyteczną działalność oraz 7 listów pochwalnych. *Wydział Tow. roln. okręg. w Dębicy.*

Korespondencya Redakcyi.

Pytanie: Upraszam uprzejmie o podanie mi księgarni, w której można nabyć książkę p. Kazimierza Łubkowskiego: „Torfowiska nizinne", lub proszę zamówić łaskawie książkę tę za zaliczką pocztową pod mojem adresem.

Grębów 19 listopada 1904. Z poważaniem

Roman Zagórski.

Odpowiedź: Książkę zamówiliśmy w księgarni.

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu odbędzie się we środę o godz. 11 rano w lokalu Krak. Tow. Rolniczego (Basztowa 6). Tegoż samego dnia będą obradować sekcye: rolnicza o godz. 9 rano, chowu koni o godz. 10 rano, w tym samym dniu i o tej samej godzinie obradować będzie komisya dla „centralnego biura zakupna". Dzień przedtem t. j. we wtorek 29 listopada obradować będą: sekcya hodowli bydła rogatego o godz. 3 popołudniu, administracyjna o godz. 5, chowu drobnego inwentarza o godz. 6 popołudniu. — Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw bardzo ważnych, między innemi regulamin dla Komitetu i biura rachunkowego, oraz projekt zużycia nowych zasiłków udzielonych przez Sejm.

XII. Ogólne zebranie członków Towarzystwa Hodowców czerwonego bydła polskiego odbędzie się we wtorek 29 listopada 1904 roku o godz. $10^1/_2$ rano na sali Komitetu c. k. Krak. Tow. Rolniczego (Kraków, Basztowa 6) wedle następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa (p. Karola Czecza).
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1903 ref. Stefan Bojanowski.
4. Zamknięcie rachunkowe za r. 1903 ref. Stefan Bojanowski.
5. Zatwierdzenie preliminarza na r. 1904.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Sprawozdanie hodowlane za r. 1903 ref. Feliks Sandoz.
8. Sprawozdanie lustratorów włościańskich Związków hodowlanych za r. 1903 ref. pp. Bzowski Kazimierz, Poniński Adolf, Grabowski Józef.
9. Wybór jednego członka Prezydyum.
10. Wnioski członków.

Kanały. Budowa dróg wodnych w Galicyi znajduje się ciągle w stadyum przygotowawczem i jeszcze się nie rozpoczęła. Ważny krok naprzód na drodze urzeczywistnienia tego projektu, stanowi ogłoszenie Namiestnictwa, iż Komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektu części kanału dla przestrzeni Zator-Samborek, jakoteż dla tych zmian na kolejach żelaznych, które pociągnie za sobą powyższy projekt kanałowy, odbędzie się od 24 listopada do 12 grudnia, a rozpocznie się dnia 24 listopada o godz. 11 przed południem w gminie Zatorze.

Kursa sadownicze kilkudniowe urządzają oddziały Tow. Gospodarskiego łańcucko-jarosławski i stanisławowsko-bohorodczański.

Dostawy wojskowe, C. i k. magazyn wojskowy w Krakowie rozpisuje licytacyę na 29.800 q owsa dla Krakowa z terminem wnoszenia ofert do 28 listopada b. r.

Katedra hodowli zwierząt domowych w Dublanach została opróżnioną przez ustąpienie prof. Chaniewskiego, został rozpisanym konkurs celem jej obsadzenia.

Zakazy wywozu pasz i surogatów paszy wydane celem złagodzenia następstw posuchy wywołują w pewnych kołach coraz to silniejszą opozycyę. Galicyjscy młynarze, którzy rokrocznie wywozili znaczniejsze ilości otrąb do Niemiec, twierdzą, że nie potrafią sprzedać swych zapasów w kraju, toteż domagają się conajmniej pozwolenia na wywóz pewnej oznaczonej ilości swego produktu. Na ostatniem posiedzeniu wydziału hali zbożowej w Krakowie sprawa ta była przedmiotem wyczerpujących obrad, w których wzięli także udział przedstawiciele krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Zakaz wywozu makuchów jest również przedmiotem licznych skarg i żażaleń. Fabrykanci makuchów zwrócili się również do c. k. Ministerstwa handlu z żądaniem zniesienia zakazu lub zezwolenia na wywiezienie pewnej ilości. C. k. Ministerstwo rolnictwa próbowało pośredniczyś między tymi fabrykantami a przedstawicielami interesów rolniczych, chodziło mianowicie o to, ażeby korporacye rolnicze zakupiły choćby część tych makuchów. Rokowania kilkakrotnie podejmowane, jak dotąd nie doprowadziły do skutku.

Sejm górno-austryacki przyłączył się do szeregu domagających się ograniczeń zakazu w obronie interesów.... rolniczych. Na pierwszy rzut oka wygląda to trochę dziwnie, w rzeczywistości tak jednak nie jest, a mianowicie sejm górnoaustryacki wezwał rząd do zniesienia wywozu słomy.

Spółki rolnicze w Styryi. Obok licznych miejscowych spółek kredytowych dla oszczędności i pożyczek typu Raiffeisena są w Styryi stosunkowo znacznie rozpowszechnione spółki hodowlane niższego i wyższego rzędu, a mianowicie istnieje 44 spółek, utrzymujących buhaje, oraz 18 wyższego rzędu, prowadzących księgi rodowe. Wydział krajowy wypracował normalne statuta, postarał się o kontrolę fachową, a oprócz tego udziela 10,000 (dziesięć tysięcy) koron zasiłku rocznego na cele spółek. Wszystkie spółki hodowlane są oparte na zasadzie poręki ograniczonej.

Liczba spółek mleczarskich jest nie wielka stosunkowo. Styryjska statystyka wykazuje cztery spółki dla przechowywania wina we wspólnych piwnicach. Na szczególną uwagę zasługuje spółka chmielarska w Sachsenfeld, złożona ze 101 członków, którzy złożyli tytułem udziałów 23,420 koron. Celem spółki jest suszenie, siarkowanie, preparowanie, pakowanie i przechowywanie chmielu, zaliczkowanie towaru i sprzedaż. Wartość magazynu wraz z urządzeniem wynosi około 50,000 koron.

Pakowanie masła metodą amerykańską. Masło uformowane w podłużne kawałki pakuje się w staniol i wkłada do pudełek kartonowych, tak, by dokładnie pasowało. Pudełka te zamyka się szczelnie i zanurza się w roztopionym płynie, po-

dobnym do wosku, który po wyjęciu zeń pudełka krzepnie i tworzy powłokę, niedopuszczającą powietrza do masła. W ten sposób zapakowane masło ma się wedle podań amerykańskich utrzymać przez pięć miesięcy bez zmiany smaku, zapachu i wyglądu. *Wirt. Mitteil. Mannheim.*

Groch jako pożywienie dla trzody chlewnej. Rolnicza stacya doświadczalna w Wisconsiu (Stany Zjednoczone Ameryki północnej) przeprowadziła szereg szczegółowych doświadczeń nad żywieniem trzody chlewnej grochem, z których okazało się, że świnie żywione grochem są zdrowsze, silniejsze i zdolniejsze do rozpłodu, jak te, których wyłączną karmę stanowiło żyto i kukurydza.

Działanie kwaśnego siana na organizm zwierzęcy. W pracowni fizyologii zwierzęcej wydziału rolniczego w Halle przeprowadził Holy, doświadczenia z żywieniem zwierząt kwaśnem sianem, z których okazało się, że szkodliwe działanie takiego siana, objawiające się chudnięciem bydła, polega na silnem mechanicznem drażnieniu a nawet kaleczeniu błon śluzowych i gwuczołów ostrymi ząbkami brzegów traw kwaśnych. Przy żywieniu takiem sianem, organa trawienia są w stanie ciągłego kataralnego podrażnienia, skutkiem czego zużytkowanie białka pokarmu zostaje znacznie zmniejszone przez silniejszy rozkład białka. Zwiększony rozkład białka objawia się zarówno we wzmnożonem wydzielaniu azotu w moczu, jak i w zwiększonem wydzielaniu azotowych produktów przemiany materyi w odchodach stałych. Także niektóre trawy słodkie jak np. trawa kupkowa, rajaras francuski i lisi ogon, wywołują podobne objawy w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od ilości i rozwinięcia wspomnianych wyżej ząbków, na brzegach liści i stopnia ich stwardnienia. Z drugiej strony zachodzą różnice w oddziaływaniu na organa trawienia między rozmaitemi odmianami turzyc (*Carex*), gdyż niektóre z nich działają podobnie jak trawy słodkie, inne, występujące często na kwaśnych łąkach, zupełnie nie nadają się jako karma dla zwierząt. W każdym razie, konkluduje autor, w przyszłości przy ocenie wartości i oznaczeniu ich wartości użytkowej i odżywczej trzeba będzie liczyć się także z działaniem mechanicznem, jakie wywierają na narząd pokarmowy. *Öster. Landw. Wochenbl.*

Podawanie plew jęczmiennych bydłu. Aby plewy jęczmienne mogły być dobrą paszą dla bydła, należy je domięszywać do wysłodni buraczanych lub do zakiszonych liści. Kto z rolników ma wywar, ten może polewać je gorącym wywarem aby należycie zwilżały. Również korzystnie jest naparzać i zaparzać te plewy razem z paszą zieloną. Nigdy jednak nie należy dawać je bydłu w większej ilości bez dodatków, dlatego, gdyż ostre ości plew jęczmiennych sprawiają niestrawność w żołądku przeżuwaczy, powtóre i dlatego, że na nich według przypuszczeń osadzają się grzybki mikroskopijne, które wywołują chorobę u bydła zwaną promienicą. W każdym razie plewy te użyte jako domieszka do innej paszy, są doskonałą i pożywną karmą, zawierają one bowiem 1·2% materyi azotowych, 0·6% tłuszczu, 35% materyi bezazotowych, a zatem 36·3 jednostek wartościowych, podczas gdy plewy z pszenicy mają tych jednostek tylko 29·1.

K. L.

Środek przeciw wronom. Bardzo często dają się słyszeć narzekania ze strony rolników na wrony jako tępicieli ziarna — zgłodniałe bowiem zlatują się nieraz całemi stadami i wyjadają nasienie na polach w kulturze będących.

Aby się od tych szkodników uwolnić Bonni i Junger z Berlina podają dobry środek, z pomocą którego można wrony tępić. Oto z odpadków mięsnych, ryb, padliny itp. należy sporządzić masę i do tej masy dodaje się fosforu w najprzystępniejszej formie — poczem należy dobrze wymięszać. Z tej mięszaniny porobione gałki, rozsypuje się na polach, w zimie w czasie mroźnym gdy śniegiem pokryte role — np. na nawozie wywiezionym, lub na kupach kampostowych itp. Zgłodniałe wrony zlatując się, chciwie pożerają ten pokarm, a po 8 do 10 godzinach w różnych stronach padają nieżywe z powodu zatrucia fosforem.

Sposób ten okazał się podobno bardzo praktyczny i skuteczny. *L. K.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Listupad	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	22	18 80—19.60	14.90—16 00	15 50—16.50	15.60—15.90
Lwów	17	17.00—18.40	14.00—14 30	13.90—14.60	13.10—13.50
Tarnów	18	19.00—20.00	14 50—15 50	14.00—15.50	13.50—15.00
Podwołoczyska.	9	16.40—17.20	13.00—13.40	12.80—13.40	12.00—12.50
„ ros. bez cła	9	13.60—14.50	9.80—10.60	11.20—13 00	10.20—10.50
Wiedeń	22	20 75—21.15	15.85—16.05	16 50—19.40	14.50—15.10
Peszt	22	20.10—20.12	15.80—15.82	00.00—00.00	14.22—14.24
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	22	17.50—18.28	13.85—14.68	12.10—15.70	13.90—16.40
Poznań	22	16 10—17.80	12.50—13.10	13.40—15.50	13 50—14.40
Wrocław	22	17.10—18.00	13 20—14 60	17.00—16 20	13.30—14.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	17	5.60—6.60	4 25—4.70	4 30—4.40	3.10 3 45
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 22/XI 14.00—14.80 K. **Lwów** 17/XI 13.00—13.50 K. za 100 kg. **Kraków** 22/XI 13.60—14.60.

Jęczmień na krupy. **Kraków** 22/XI 13.20—13.60 K. **Wiedeń** 22/XI 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. **Kraków** 22/XI 17.10—17.50 K. **Wiedeń** 22/XI 14 90—16.00 K., **Lwów** 17/XI 15.50—16.00 K. **Peszt** 22/XI 15.00—15.02 K. **Tarnów** 18/XI 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. **Kraków** 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 18/XI 15.00—17.00 K. **Lwów** 13/X 17.50—18.50 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 15/XI 19.50—22.00 K. **Wiedeń** 25/X 22.00—26.00 K. **Lwów** 15/XI 13.70—20.50 K. **Tarnów** 18/XI 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. **Kraków** 22/XI 24.00—36.00 K. **Wiedeń** 22/XI drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 20.00—21.00 K. **Tarnów** 18/XI 20 00—25.00 K. za 100 kg.

Wyka. **Kraków** 22/X 14.00—15.00 K. **Lwów** 17/XI 13.00—13.50 K.

Chmiel. **Wiedeń** 18/XI zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. **Lwów** 17/XI 230—240 K. za 56 kg.

Rzepak. **Kraków** 22/XI 22.50—23.00 K. **Lwów** 15/XI 20.00—20.40 K **Wiedeń** 30/IX 23.00—23.20 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 22/XI 22.20—22.40 K. **Tarnów** 18/XI 22.00—24.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. **Kraków** 22/XI 4.00—4.80 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 18/XI 4.50—6.50 K. **Tarnów** 18/XI 3.80—5.00 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. **Kraków** 22/XI 110.00—140.00 K. **Lwów** 17/XI 135.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 9/XI 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 9/XI 136.00—160.00 K. bez cła. **Wiedeń** 18/XI styryj. 180.00—190.00 K. średnia jakość 150.00—156.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. **Kraków** 15/XI 80.00—110.00 K. **Lwów** 17/XI 112.50—122.00 K. **Wiedeń** 18/XI 122.00—150.00 K. ża 100 kg.

Buraki. **Wieden** 18/XI żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 60.00—64.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 21/XI galicyjskie prima 76.00—82.00 K., secunda 68.00—75.00 K., tertia 61 00—67.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 528 sztuk.

Nierogacizna. **Wiedeń** 17/XI prima 86 00—100.00 K. tłuste 99.00—102.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 25/XI. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 400 sztuk, jałownika 148, cieląt 250, owiec i kóz 12, nierogacizny 310. Płacono za woły 60—72 K., za krowy po 56—66 K. buhaje 58—70 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 26—52 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 104—122 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. **Wiedeń** 18/XI deserowe 2.40—2 50 K., wiejskie 2.30—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.10 K. **Kraków** 15/XI targowe 2.20—2.50 K. za 1 kg. **Hamburg** 18/XI stołowe I klasy 236.00—250.00 M. II klasy 200.00—224.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 19/XI dworskie i spółkowe, prima 244.00—250.00 M., secunda 230.00—246.00 M., tertia 212.00—228 00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wieden** 18/XI prima 25—26 sztuk, secunda 27—28 sztuk, konserwowanych w wapnie 33—34 sztuk za 2 K. **Kraków** 15/XI 3 60—4.80 K. **Berlin** 21/XI 3.65—3.90 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 18/XI surowy 75% 49.70—50.05 K., rafinowany 90% bez opłaty 142.25—142.75 K.

Lwów 17/XI 46.05—47.40 K.

Kraków 22/XI okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 22/XI 8.80—10.00 K. **Tarnów** 18/XI 8.00—10.00 K. **Wiedeń** 18/XI 6.20—8.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 22/XI 10.80—11.60 K. **Wiedeń** 18/XI 8.00—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 22/XI 5.00—5.40 K. **Tarnów** 18/XI 4.60—5.00 K. **Wiedeń** 18/XI 4.90—5.50 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1090/904

OBWIESZCZENIE.

Magistrat podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż we środę dnia 23 listopada b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biurze Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1.) licytacya na dzierżawę poboru nawozu z zakładów i stajen rzeźni miejskiej w czasie od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1905 roku.

Mający chęć licytowania winni najdalej do dnia 23 Listopada b. r. do godziny 12 w południe złożyć do rąk Naczelnika Administracyi akcyzy ofertę pisemną marką stemplową na 1 Kor. zaopatrzoną w zamkniętej kopercie przy dołączeniu wadyum 100 kor.

Warunki licytacyjne i przejrzeć i wyjaśnienia bliższe otrzymać można w Administracyi akcyzy w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 9 Listopada 1904.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. Prezydent miasta: *w. z. Chyliński.*

KONKURS.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ogłasza niniejszem konkurs na posadę inspektora rolniczego.

Kandydaci na posadę muszą się wykazać ukończonemi wyższemi studyami agronomicznemi i praktyką rolniczą.

Zadaniem inspektora rolniczego jest udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak za pomocą wykładów na zgromadzeniach Kółek rólniczych jak za pomocą artykółów w organie Towarzystwa, prowadzenie pól doświadczalnych z odmianami zbóż i doświadczeń z nawozami sztucznymi, badanie stosónków gospodarskich ludności włościańskiej i t. p.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi 3000 koron. Przy obowiązkowych wyjazdach zwraca się koszta podróży i dyet podług postanowień osobnej instrukcyi.

Podania wraz z odpisami świadectw wnieść należy pod adresem: „Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych" we Lwowie ulica Kopernika 19 II p., najdalej do 10 grudnia 1904 r.

Posada obsadzona zostanie z dniem 1 stycznia 1905 r.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.